Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWE

Nr. 25. Warszawa, 15 grudnia 1936 roku Rok I.

JAN GRABOWSKI

Wreszcie i inteligencja ruszyła do ataku

Walka z żydami musi być doprowadzona do końca! Dziś toczy się już na całym froncie: najbardziej zacofana politycznie warstwa przystąpiła do ataku!

Przez lat kilka tylko młodzież akademicka prowadziła walkę z żydami, usuwając ich ze swych stowarzyszeń, potem żądając ograniczenia ich dopływu, potem wyznaczania im osobnych miejsc.

Przed paru laty do studentów przyłączyli się naprzód robotnicy wielkich miast, potem przeniosła sie walka do miast mniejszych, a jej echa w postaci procesów grodzieńskich czy mińsko-mazowieckich raz po raz do nas dochodzą. W ostatnich dwóch latach fala przeciwżydowska ogarnęła także wieś. Odrzywół, Przytyk, — to jej najjaskrawsze przykłady. Ostanią warstwą społeczną, która aż dotąd stała na uboczu, która została w tyle, biernie patrzyła na rozgrywającą się przed jej oczyma walkę, — była inteligencja. Gdy trwały zaburzenia akademickie, gdy ruch przeciw żydom wśród chłopów i robotników wzbierał aż do rozmiarów rozruchów, żydzi wśród adwokatów, lekarzy, inżynierów, nauczycieli, dziennikarzy literatów, zdobywali spokojnie placówkę za placówką. Tak było aż do tego roku.

Dopiero w roku bieżącym po raz pierwszy ruszyła się inteligencja. Na jednym z ogólnopolskich zjazdów inżynierskich postawiono wniosek o wykluczenie żydów, zaczął się pierwszy ruch w świecie literackim, wreszcie przyszły wybory w izbach adwokackich. W Warszawie, Lwowie i Krakowie żydzi, okazało się, mają większość bezwzględną i przygniatającą. Polacy musieli opuścić zebrania (źle, że wybrali tak łagodny rodzaj protestu), a ich wnioski tłum żydowskich „mecenasów" odrzucił z triumfem. Znalazła się tylko jedna Izba na 7 — Lubelska, która uchwaliła wystąpić z żądaniem zamknięcia dostępu żydom do adwokatury. Ale *ta jedna uchwała jest warta wiele: jest pierwsza. Podobna uchwała była by nie do pomyślenia kilka lat temu.*

Wreszcie i inteligencja ruszyła się. Rozwiązanie sprawy żydowskiej nie jest jedyną wielką reformą, niezbędną w Polsce. Jest jednak murem, który trzeba obalić, aby móc iść ku radykalnej przebudowie narodowej i społecznej, jest wstępnym warunkiem, od wykonania którego zależa wszelkie dalsze przemiany.

MIECZYSŁAW WOJSKI

Rozsądek i szaleństwo

Nadchodzą czasy, w których tak zwane spokojne i rozsądne załatwianie sprawy zapomocą „wypróbowanych" sposobów czy półśrodków, okazuje się nieuchronnie zgubnem, okazuje się... szaleństwem. To jest jasne dla każdego, kto ma odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i myślą umie podążać za tempem wielkich i złowrogich zmian, jakich dzień dzisiejszy jest świadkiem.

Gdy potęga rosyjska usiłuje wchłonąć nasze kresy, gdy rośnie komunizm, gdy hitleryzm kładzie rękę na zachodzie i powstaje naród ukraiński, — na to wszystko obroną naszą i mądrością jest policjant,żołnierz i sąd.

To wszystko jest potrzebne, ale to nie wystarcza!

Trzeba wielkiej przebudowy!

Ruch Młodych głosi wielkie radykalne reformy społeczne.

Te reformy wymagają zlikwidowania żydostwa, komunizmu, masonerji, — wymagają złamania magnatów finansowych, przemysłowych i rolnych, — wymagają wielkiego czynu, którymby Naród odetchnął, jak wiosennem powietrzem.

A na to trzeba odwagi.

Tę odwagę posiadamy. Chcemy walczyć, musimy zwyciężyć i zwyciężymy! Zwyciężymy nie pełnym poświęcenia uporem w obronie, jak bohaterowie Alkazaru, ale impetem ataku.

Nadchodzi epoka szaleństw, w której gatunek ludzi rozsądnych i mądralów zginie na udar serca...

Znowu konfiskata!

Poprzedni numer „Falangi" został skonfiskowany za artykuł wstępny pt.: „Młode pokolenie w służbie Narodu" i za artykuł pt.: „Dezercja" oraz za jedno zdanie w artykule.: „Ci, których wyrzucimy za nawias" i za 3-y zdania w notatce p. t.: „Kto ma domy zagranicą?".

W trosce o Śląsk

„Gospodarka Narodowa" z dn. 1 grudnia 1936 r. pisze: „...dowiadujemy się z oświadczenia jednego z przywódców robotniczych związków zawodowych, p. Stańczyka, że młodzi polscy inżynierowie na Śląsku swym zachowaniem się i swemi metodami kierowania pracą wybitnie zrażają sobie tamtejszych robotników"....

Jeżeli oświadczenie p. Stańczyka odpowiada prawdzie, to mamy tu do czynienia z objawem niepokojącym i zarazem niezrozumiałym. Młodzi bowiem inżynierowie polscy w większości swej rekrutują się z szeregów obozu narodowego, a więc obozu, który stoi na stanowisku bezklasowem, dla którego różnice socjalne między ludźmi nie stanowią żadnej podstawy do traktowania człowieka gorzej lub lepiej. Stąd trudno sobie wyobrazić na czem polega istota tego „zrażania sobie tamtejszych robotników". A może poprostu p. Stańczyk zagalopował się? Mówi on o „zachowaniu się i o metodach kierowania pracą". Są to ogólniki. Możeby p. Stańczyk zechciał bardziej konkretnie poinformować ogół o owem „zachowaniu się" lub „metodach kierowania pracą".

Nie mamy specjalnego zaufania do prezesów, ani do kierowników związków robotniczych na Śląsku. O tych kierownikach i związkach pisał m. in. p. Mackiewicz ze „Słowa" jako o „ferajnie", o politykierach i nawet gorzej. Dlatego też chcielibyśmy usłyszeć od p. Stańczyka coś konkretnego, coś z dowodami. Inaczej nie uwierzymy. Bo może poprostu p. Stańczykowi nie podobają się młodzi inżynierowie dlatego, że są wyznawcami ideologji narodowej, że z lekceważeniem słuchają owej klasowej deklamacji różnych niedouczonych trybunów z „ferajny". Jeżeli tak, to przejdziemy do porządku nad jego oświadczeniami, rozumiejąc dobrze, że inaczej być nie mogło, że musiały być jakieś frazesy mniejsza o ich znaczenie.

Jeżeli natomiast p. Stańczyk istotnie stwierdził braki i dostarczy na to dowodów, to nie zawahamy się napiętnować zła najostrzej i pomyślimy nad środkami zaradczymi. One się napewno zdajdą i zostaną zastosowane. Leży to bowiem w interesie Narodu, a interes ten jest ponad wszystkiem.

Prenumeraty za „Falangę" przesyłać należy przekazem P. K. O. na nasze konto Nr. 24.171

Młodzi-Czuwajcie!

Dziś i jutro

Dlaczego?

Dnia 6-go grudnia miał się odbyć w Warszawie wiec, organizowany przez Komitet Prasy Młodych, w sprawie walki z „kulturbolszewizmem“. W ostatniej chwili wiec został zakazany przez Komisariat Rządu. Tłumy młodzieży, wśród których przeważała młodzież szkolna, nie zostały wpuszczone na salę.

Podobno zakaz odbycia wiecu nastąpił wskutek nalegań władz szkolnych... Ciekawi jesteśmy, co „władze szkolne“ czynią, aby przeciwdziałać szerzącemu się komunizmowi wśród młodzieży?...

Obawiamy się, że nic!...

Natura nie znosi próżni

Na pierwszem posiedzeniu obecnej sesji budżetowej „sławkowego“ sejmu wybuchła bomba. Poseł Bakon, z zawodu nauczyciel, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że przyszła Polska musi być narodowo-radykalną i że taką Polskę wywalczy nowe pokolenie.

Potężna idea narodowego radykalizmu wtargnęła tam, gdzie się jej najmniej spodziewano: do „sanacyjnego“, „bezpartyjnego“, „fachowego“ — pożal się Boże — parlamentu.

Trudno, „natura horret vacuum“ — natura nie znosi próżni. Próżnia ideowa panowała pod kopułą gmachu przy ul. Wiejskiej, życie zaczyna ją usuwać.

Anglia godna zazdrości

Przez kilka dni cały świat śledził z uwagą t. zw. „kryzys konstytucyjny“ w Anglii. Plany małżeńskie króla Edwarda stały się ośrodkiem zainteresowania milionów ludzi. Niektórzy oburzali się na rząd Baldwina i na opinię publiczną angielską: jak można narażać kraj na wstrząs polityczny z powodu prywatnych spraw monarchy, niech się żeni z kim chce, to jego rzecz osobista.

Ludziom przyzwyczajonym do tego, że wysocy dostojnicy państwowi, są o wiele mniej dostojni w swem życiu prywatnym, że ich sprawy matrymonialne są często wielkim skandalem i wielkim świństwem, nie może pomieścić się w głowie, że jakiś naród może żądać od swego monarchy, by w życiu prywatnym nie zapominał o swej godności, by majestatu królewskiego nie nosił jedynie na pokaz, na rewię wojsk, otwarcie parlamentu i t. d.

To nie dziecinne kaprysy, to wysoka kultura.

Jan Winrych.

Czem jest Ruch Młodych?

Ruch Młodych jest wyrazem instynktów pokolenia Polski Odrodzonej, zwiastunem nadchodzącej epoki. Mianem Ruchu Młodych określa się tendencje, jakie nurtują organizacje polityczne, grupujące młodych, stojące na gruncie narodowym i katolickim. Ruch Młodych znajduje niejednokrotnie wyraz w pracy i w atmosferze przeróżnych organizacyj społecznych, wychowawczych i sportowych, w których młodzi działają oraz tkwi, jako nieraz podświadome odczucia, w biernych dzisiaj masach młodych Polaków.

Ruch Młodych nie jest organizacją. Nie posiada lokali, zarządów, statutów itp. Ruch Młodych jest jednak związkiem głębszym i szerszym, niż jakakolwiek z organizacyj, posiadających te wszystkie zewnętrzne formy.

Ruch Młodych — to pęd do wysunięcia prawd bezwzględnych, na których oparty być może nowy porządek życia polskiego i światopogląd jednostki. Prawdy te znajduje w wierze katolickiej. Z wiary płynie siła i zwartość Ruchu Młodych oraz świadomość celu życia jednostki, jakim jest dążenie do Boga przez pracę dla Narodu.

Ruch Młodych jest dążeniem do formułowania i wykonywania programu, opartego o prawdy bezwzględne, ukazującego wizję Wielkiej Polski. Program ten — to dążenie do potężnej Organizacji Politycznej Narodu, to zasada hierarchij i odpowiedzialności jednostkowej, to wciągnięcie wszystkich Polaków do rzeczywistego udziału w rządach. Program ten — to wizja sprawiedliwego ustroju społecznego oraz rozwoju gospodarczego Polski.

Ruch Młodych — to walka z wrogami nowego porządku w Polsce. Walka z marxizmem i kapitalizmem, z żydami, z demokracją i tajnemi organizacjami, przenikającymi stare ugrupowania polityczne. Ruch Młodych swym rozmachem rozbija skorupę bierności i kompromisu, pod którą drzemie Polska.

Ruch Młodych — to odrodzenie psychiczne Polaków. W życie wkracza falanga Młodych, którzy staremu porządkowi i materializmowi XIX wieku przeciwstawiają nietylko swą wiarę, program i plan, ale budują na uczciwości, imponują odwagą i karnością, zdobywają inicjatywą i jednają koleżeństwem.

* * *

Zespolenie w Ruchu Młodych wszystkiego, co świadome i czynne w Polsce, dokonywuje się coraz pełniej. Zwiastuje ono Polskę Jutra, która będzie zwycięstwem nad dzisiejszą rzeczywistością, nad komuną, nad pogańskiemi społeczeństwami Sowietów i Niemiec! Stajemy więc śmiało do walki i pracy, bo wiemy w imię czego je prowadzimy, a w rachunku sił na pierwszym miejscu stawiamy siłę i wartość wewnętrzną nowego typu Polaka.

Wiktor Czaykowski

Sanacyjne głosy o „Falandze“

Organ Legionu Młodych — „Nowe Państwo Pracy“ w Nr. 15 z dn. 29.XI. b. r. cytuje wyjątki z książki Stahla (Polityka polska po śmierci Piłsudskiego). Stahl pisze:

„Po powrocie z Berezy sztab organizacji nie tylko nie wznowił dawnej działalności, ale rychło doczekał się... frondy młodych. „Młodzi oenerowcy (grupa „Falangi“) byli tego zdania że kierownictwo się załamało. Mosdorf postąpił nie pięknie, chowając się, że jednym słowem, nie umieli zrobić na prawdę rewolucji narodowej“.

Cytatę tę zaopatruje „Nowe Państwo Pracy“ następującym komentarzem: „Dla wyjaśnienia dodajemy: grupa, której „ audziła się“ Bereza i sprzykrzyła się walka, utworzyła Związek Młodzieży Narodowo Radykalnej (tj. ONR - legalny) zaś grupa „młodych“, zgrupowana koło „Falangi“ i dziennika „Jutro“ prowadzi dalszą walkę jako ONR - nielegalny. Tej ostatniej grupie nie można odmówić dużej dozy ideowości“.

Niestety nie możemy uwag „Państwa Pracy“ zaopatrzyć własnym komentarzem...

PODZIĘKOWANIE

W nr. 22 „Falangi“ zwróciliśmy się z prośbą do naszych Czytelników i Sympatyków o nadsyłanie książek dla organizowanej przez nas bezpłatnej czytelni robotniczej.

Apel nasz nie pozostał bez echa. Otrzymaliśmy kilkadziesiąt pięknych książek, za które ofiarodawcom, a w szczególności pp. B. Gołębiowskiej, R. Szelidze, Z. Kamińskiemu, W. Zawadzkiemu oraz Nieznajomemu Uczniowi, serdecznie dziękujemy.

Administracja.

Fakty, które mówią za siebie...

Znowu zniewaga Narodu Polskiego

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę żyda Chaima Opatowskiego z Kielc o zniewagę Narodu Polskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Opatowskiemu, że w dniu 16-go lipca b. r. na pogrzebie zabitego żyda Moju Gurdena nawoływał współwyznawców do bicia Polaków, przyczym lżył Naród Polski, mówiąc, że wszystkich Polaków trzeba wyrżnąć, a do policjanta, który go aresztował, powiedział: „Wasza władza wkrótce się skończy“.

Świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty, stawiane oskarżonemu. Sąd skazał zbrodniarza na cztery miesiące więzienia.

Żyd i komunista to jedno!

Żydzi kryją się za szyldami polskimi

Skład futer p. f. „Julja Ujejska“ (Nowy Świat 29) jest żydowski. P. J. Ujejska jest z pochodzenia żydówką z Charkowa.

Mąż p. Julji Ujejskiej — dr. Al. Ujejski, z pochodzenia Rosjanin, posiada lecznicę dentystyczną (Marszałkowska 116), gdzie zatrudnia personel i lekarzy żydów. Zaopatruje się w materiały przeważnie w firmach żydowskich i ogłasza się w agencjach żydowskich.

Firma „A. Janowska“ (Marszałkowska 62) jest firmą żydowską, pomimo brzmienia polskiego.

Również fabryka stalówek i piór wiecznych („Kawuska“) „K. Wasilewski i S-ka“, ul. Płocka 29 jest w stu procentach żydowska: — należy ona do żydów — b-ci Koenig — stein. O tem powinne pamiętać wszystkie matki i wszyscy ojcowie, gdy na „gwiazdkę“ będą chciały dzieciom swym sprawić praktyczny podarunek z wiecznego pióra...

W W-wie istnieje tylko jedna chrześcijańska wytwórnia piór wiecznych — „Smok“, Warszawa, Nowy Świat 39; W niej powinni się zaopatrywać Polacy.

W Polsce Narodowo-Radykalnej żydzi nie będą mogli ukrywać się za szyldami o polskim brzmieniu i „na ich rachunek“ uprawiać niesumienne proceder handlowy.

Żydzi Polskę opuszczą.

Nie kupuj u żyda!

Wstyd dla polskiej firmy!

Znana firma polska „Karol Jankowski i S-ka“ posiada w Warszawie filię na ul. Nalewki 10, gdzie zatrudnia wyłącznie pracowników żydów.

W chwili, gdy właśnie w dziedzinie handlu cały Naród staje do walki z zalewem żydowskim, postępowanie firmy „Karol Jankowski i S-ka“ kompromituje polskie kupiectwo!

Sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego —

O Polskę Jutra

Naród gospodarujący

d) organizacja pracy

Rozwój przemysłu powołał do życia w charakterze robotników masy ludzi, zatrudnionych w fabrykach. Masy te są zmuszone sprzedawać swoją zdolność do pracy fizycznej przedsiębiorcom-fabrykantom wzamian za płacę, będącą źródłem ich utrzymania. Ustrój kapitalistyczny zrzuca ciężar ponoszonych w procesie wytwórczym ofiar na barki robotnika. Jest to naturalna konsekwencja ustroju, opartego na wolnej konkurencji. Przedsiębiorca chce zwyciężyć w walce konkurencyjnej. W tym celu musi produkować taniej od współzawodników. Ponieważ płace robotnicze stanowią poważną pozycję, obciążającą koszty produkcji, zatem dąży każdy przedsiębiorca do obniżenia płac roboczych, żeby tą drogą móc obniżyć cenę produkowanych towarów. Ciężar zatem współzawodnictwa pomiędzy fabrykantami spada na robotników. Tak jest w ustroju kapitalistycznym, w którym pomiędzy przedsiębiorcą i robotnikiem istnieje sprzeczność interesów.

Robotnicy zorganizowanemu wyzyskowi fabrykantów przeciwstawili zorganizowaną siłę świata pracy. Istotnie, związki zawodowe w walce o polepszenie warunków pracy, jak również w zmaganiach o zwiększenie płac, odegrały dość dużą rolę. Jednakże nie stały się one czynnikiem przebudowy ustroju, ponieważ stanęły wyłącznie na płaszczyźnie doraźnych interesów materialnyah warstwy pracującej. Płaszczyzna taka jest waską klasową płaszczyzną. Nie sprzyja ona zajęciu przez świat pracy twórczego stanowiska względem spraw ogólno-narodowych. W tem tkwi najistotniejszy błąd organizacyj zawodowych.

Zagadnienie organizacji świata pracy w narodododowo-radykalnym ustroju musi znaleźć odmienne rozwiązanie. Świat pracy, w myśl narodowo-radykalnego poglądu, jest najwartościowszym czynnikiem tworzenia bogactwa kulturalnego i materialnego Narodu. W świecie pracy występują ogromne masy inteligencji, robotników i chłopów, masy, które muszą być ujęte w ramy Narodowej Organizacji Pracy. Organizacja ta stanowić będzie jedną z przybudówek Organizacji Politycznej Narodu.

Narodowa Organizacja Pracy będzie się składała z Naczelnej Rady Pracy, jako organu kierującego, i z Wojewódzkich Rad Pracy jako władz drugiej instancji; dalej — z Rad Okręgowych, obejmujących określone jednostki, więc np. miasta lub powiaty, albo też i większe zespoły przedsiębiorstw w okręgach mocno uprzemysłowionych. Na terenie każdej fabryki, zakładu lub przedsiębiorstwa działać będzie Narodowa Załoga Robotnicza, której zadaniem będzie współpraca z przedsiębiorcą w celu wypełnienia określonych zadań gospodarczych, wynikających z planu gospodarczego. Członkami Narodowej Załogi Robotniczej będzie ogół pracowników umysłowych i fizycznych danego przedsiębiorstwa.

Narodowa Załoga Robotnicza będzie czuwała z jedaej strony nad dyscypliną pracy w przedsiębiorstwie, z drugiej nad tem, żeby przedsiębiorca wypełniał sumiennie przepisy Kodeksu Pracy, zapobiegające wyzyskowi i krzywdzie.

Narodowa Załoga Robotnicza będzie czynnikiem podporządkowanym Organizacji Politycznej Narodu, która będzie miała w każdej Załodze swego delegata, wyposażonego w duży zakres władzy, określony Kodeksem Pracy. Wszelkie zatargi między Załogą a przedsiębiorcą rozpatrywać będą specjalne Sądy Pracy. Pozatym stosunki wewnętrzne Załogi i przedsiębiorcy uregulują specjalne przepisy, na straży których stać będzie specjalny organ Organizacji Politycznej Narodu i podległa mu Naczelna Rada Pracy.

W ten sposób świat pracy wystąpi jako czynnik twórczy przyszłej przebudowy ustroju gospodarczego, jako jeden z realizatorów narodowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Marian Reutt.

Walka o polską adwokaturę

Walka o Naród ogarnia coraz większe masy społeczeństwa. Idee Ruchu Młodych coraz mocniej wżynają się w nasze pojęcia i rysują kierunki naszych zamierzeń, coraz więcej Polaków budzi się z letargu, stając do walki o Polskę narodowo-radykalną.

Podobny objaw stwierdzamy i w adwokaturze.

W Warszawie, w Lublinie we Lwowie rozpoczęła się walka z żydami. Stanęli na przeciw siebie odwieczni wrogowie: z jednej strony Polacy adwokaci, reprezentujący kierunek bezwględnie narodowy; z drugiej — żydzi i nieliczni Polacy, haniebni pachołkowie Judy. Nie chodzi tu tylko o socjalistów-Polaków, którzy oddawna chodzą w jarzmie żydowskim, a więc mózgi ich są posłuszne rozkazom żydów, — poparli ich też oportuniści, którzy zdradzili interesy swego Narodu dla ułatwienia sobie życia. Hańba!

Na ostatnim zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Warszawie chodziło o rozstrzygnięcie dwóch ważnych kwestyj. Po pierwsze — należało przeprowadzić uzupełniające wybory do władz samorządu adwokackiego, po drugie — chodziło o uchwalenie wniosku w przedmiocie ograniczenia dostępu żydów do adwokatury. Przy wyborach zostali wybrani poważną większością prawie wszyscy kandydaci żydo-socjalistyczni. Natomiast całkowicie przepadli kandydaci Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, t. zw. „Karpia", — organizacji sanacyjnej. Z zestawień oddanych głosów wynika, że lista sanacyjna zgłoszona była po to, aby wywołać dywersję wśród adwokatów Polaków. Codzienna prasa nazwała słusznie występ sanatorów „Karpiem po żydowsku".

Podział między żydo-komuną, a Polakami zarysował się naocznie przy rozpartywaniu wniosku antyżydowskiego, no i wtedy... gdy Polacy opuścili zebranie.

Żydzi przeciwstawili się głosowaniu imiennemu, umożliwiając swoim pachołkom zdradę interesów Narodu anonimowo i chroniąc ich w ten sposób od ogólnej pogardy. Ostatecznie — wniosek antysemicki został od rzucony znaczną większością, przyczem razem z żydami głosowali komuniści, socjaliści oraz zdrajcy, służący żydom. Wobec tego uczciwi Polacy opuścili zebranie.

Stosunki panujące w adwokaturze, pozwalają nam na wysnucie następujących wniosków:

1) sanacja nie ma woli i nie jest w stanie rozwiązać kwestii żydowskiej (jej przedstawiciel — adw. Paschalski — pozostał z żydami na sali...); 2) dokonać tego mogą ludzie całkowicie niezależni od wpływów, żydowskich, a więc — zwolennicy idei narodowo-radykalnej; 3) rozstrzygnięcie kwestji żydowskiej winno polegać na stanowczych i radykalnych rozwiązaniach; wreszcie 4) należy jak najsilniej napiętnować tych wszystkich zdrajców interesów polskich, którzy sprzymierzyli się z żydami ze szkodą dla własnego Narodu.

W Rościszewski.

W najbliższym numerze podamy listę adwokatów Polaków, posiadających aplikantów żydów.

List uczenicy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie niniejszych kilku obrazków ze stosunków, panujących u nas w gimnazjum. Trzy lata temu została wydalona z naszego gimnazjum żydówka za działalność komunistyczną. Było to w I kl. I teraz dzieje się u nas niedobrze. Mamy w klasie trzy żydówki, które można powiedzieć wodzą rej. Ich jest zaledwie kilka, a jednak rządzą nami, pomimo naszego sprzeciwu. W tym roku walczymy z nimi zupełnie otwarcie, pomimo nieporozumień z władzą szkolną. Lecz cóż?! *Nie bez interesu wszystkie żydówki uczą się dobrze.* To też nie możemy od nich ani odseparować się, ani tembardziej ich się pozbyć, bo zaraz kilka wpływowych koleżanek Polek obroni je.

Niedawno wybierałyśmy się wszystkie razem do kościoła. I wystarczyło kilka słów żydówek, ażeby klasa nasza wykręciła się od Mszy Św. Te kilka żydówek zdemoralizowały zupełnie całą klasę.

A teraz druga sprawa: —

Ostatnio żydostwo zaczyna się pchać do harcerstwa. Nie pomagają nasze wystąpienia. Mamy u siebie w drużynie już jedną żydówkę, której nie możemy się pozbyć. Została przyjęta w zeszłym roku, przeoczyłyśmy tę chwilę, a obecnie nie możemy znaleźć powodu do jej usunięcia. Sprawuje się wzorowo: widocznie ma w tem jakiś interes, skoro nasze ostre wystąpienia nie mogą jej zrazić do harcerstwa. Niedługo nie będzie Związku Harcerstwa Polskiego, lecz Makabi Nr. 2.

Wszędzie żydzi! Oby jak najprędzej zaczęły wydawać owoce wysiłki „Ruchu Młodych! Całym sercem należę do niego!

„Falandze" życzę jak największego rozwoju, bo spełnia ona doniosłą rolę, pouczając Polaków o obowiązku przestrzegania zasad słuszności i sprawiedliwości w stosunkach pomiędzy sobą i uświadamiając ich, że żyd — to komunista, wróg naszego Narodu, wyciągający rękę po ziemię i duszę polską.

Niech żyje Polska Narodowo-Radykalna!

Uczennica

Walka z żydostwem zaczyna toczyć się na wszystkich odcinkach życia Narodu, a rozpoczyna się już w szkole. List nieznajomej uczennicy jest tego najlepszym dowodem.

Za życzenia i słowa życzliwości serdecznie dziękujemy.

Redakcja

„Pedagodzy" żydowscy wychowują dzieci polskie! Oni ich mają uczyć miłości Ojczyzny! Skandal!

Narodowy Radykalizm położy kres tym niesamowitym stosunkom w szkolnictwie polskim.

Żyd uczy literatury polskiej w gimn. państw.

W gimnazjum państwowym im. St. Staszica w Warszawie wykłada 3 nauczycieli — żydów.

Języka polskiego (sic!) wykłada żyd — Stefan Drzewieski, ongiś Bernard Mandelbaum, b. komisarz Z.S.R.R. Początkowo zmienił on nazwisko na Drzewiecki, ponieważ jednak rodzina Drzewieckich zgłosiła kategoryczny sprzeciw, p. B. Mandelbaum nazywa się obecnie Drzewieski Pan Drzewieski — Mandelbaum jest jednocześnie grubą rybą w znanym z propagandy komunizmu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Żydzi uczą literatury polskiej!

Żydzi szerzą w Polsce myśl wolną i zatruwają dusze młodzieży jadem komunizmu.

— podstawą życia Narodu Polskiego

Proletariusze polscy — nie łączcie się z żydami!

Pod ostrze

Rzymowski a żydzi

Gdy tak głośna stała się sprawa złodzieja literackiego — W. Rzymowskiego, warto przytoczyć parę słów o jego przeszłości, charakteryzujących jego stosunek do żydów i kwestji żydowskiej. W broszurze pt.: „Warszawa — Rosji", wydanej w Warszawie w roku 1915, W. Rzymowski, omawiając stosunek demokracji rosyjskiej do polskiej, ustala, że demokracja rosyjska gnębi żydów u siebie, a popiera w Polsce, mając na celu osłabienie tej ostatniej. To właśnie według Rzymowskiego jest powodem powstania u nas „kwestji żydowskiej". Rzymowski pisze:

„Nie byłoby u nas „kwestji żydowskiej", gdyby społeczeństwo rosyjskie sztucznie jej nie wytwarzało" (str. 19).

Dlaczego tak twierdzi Rzymowski? Niewątpliwie dlatego, że będąc z pochodzenia żydem (o czem wspominały już żydowskie gazety), chce wykazać, że Polacy pragną zgodnie współżyć z żydami i tylko obce wpływy tę sielankę psują. Dalej, przemawiając w imieniu demokracji polskiej, to znaczy ugrupowań lewicowych, daje do zrozumienia, że one zawsze stać będą na straży interesów żydowskich. Plagjator pisze:

„Mimo przetłoczenia Polski ludnością żydowską, mimo napastliwego względem Polski stanowiska ze strony nacjonalistów żydowskich, stronnictwa demokratyczne w Polsce stoją i nie ustąpią nigdy z pola swych zasad i ideałów, ...walcząc przeciwko uciskowi żydów..." (str. 28).

Jakież są te „zasady i ideały" według Rzymowskiego? Widzimy je w żądaniu, zwróconem na zakończenie broszurki do demokracji rosyjskiej:

„Nie domagamy się od niej protekcji dla siebie. Domagamy się szacunku dla żydów" (str. 28).

W imieniu więc polskiego ugrupowania nie żądał członek Akademji Literatury w Odrodzonej Polsce nic dla uciśnionej Rzeczypospolitej i Polaków, a tylko... „szacunku dla żydów".

I tacy oto „patrjoci" piastują dzisiaj w Polsce wysokie stanowiska społeczne. Powinie się wam wszystkim noga, karjerowicze!

Filharmonja Warsz. popiera żydów

Jak dowiadujemy się, Filharmonja Warszawska, w osobie p. dyr. Chojnackiego, zaangażowała do orkiestry symfonicznej 3-ch muzyków żydów (Mitelmana, Kowalskiego (!) i Lichtmana).

Filharmonja Warszawska jest przedsiębiorstwem polskiem. Zarząd jej stanowią pp. Wiktor Cichocki (prez.), Władysław Heinrich, dyr. B-ku Tow. Spółdzielczych (v. prez.), inż. Zbigniew Sokolowski oraz p. Stanisław Miłaszewski.

Jako instytucja polska, Filharmonja Warszawska powinna popierać przedewszystkiem bezrobotnych artystów — Polaków. Jeżeli czyni inaczej — daje tem dowód zupełnego niezrozumienia obowiązków, jakie w okresie, kiedy wszyscy uczciwi i uświadomieni Polacy stają do walki z zalewem żydowskim, ciążą na wszystkich członkach Narodu.

Filharmonja Warszawska angażuje żydów. A tymczasem wielu Polaków pozostaje bez środków do życia, że wspomnimy tylko p. Aleksandra Połtawskiego długoletniego członka orkiestry symfonicznej Filharmonji Warszawskiej, b. solistę Opery, znanego kompozytora i zdolnego artystę, którego starania o przyjęcie do orkiestry filharmonicznej od dłuższego czasu pozostają bez skutku.

W miastach panują żydzi

W poprzednim numerze „Falangi" podaliśmy wykaz miast wojewódzkich, w których odsetek żydów wynosi przeciętnie 36,2%.

Obecnie podajemy spis 40 miast i miasteczek, mających ludności żydowskiej od 70 do 80%.

A mianowicie żydów jest:

w Jadowie	(2.000 mieszk.)	— 76%
w Chmielniku	(8.000 „)	— 77%
w Szydłowcu	(7.000 „)	— 77%
w Klimontowie	(4.000 „)	— 71%
w Wodzisławie	(4.000 „)	— 73%
w Międzyrzeczu	(13.000 „)	— 75%

Nie dobrze się dzieje...

w Józefowie	(1.300 „)	— 78%
w Annopolu	(1.700 „)	— 73%
w Rejowcu	(2.500 „)	— 72%
w Siedliszczach	(1.000 „)	— 78%
w Turobinie	(1.600 „)	— 70%
w Sarnakach	(1.600 „)	— 76%
w Sobieniach	(1.900 „)	— 76%
w Stoczku	(1.700 „)	— 75%
w Sokołach	(2.000 „)	— 71%
w Zarębach	(1.600 „)	— 77%
w Indurach	(2.000 „)	— 74%
w Skidlu	(4.000 „)	— 77%
w Pińsku	(25.000 „)	— 75%
w Słonimie	(10.000 „)	— 72%
w Zdzięciole	(3.000 „)	— 77%
w Iwjach	(3.000 „)	— 76%
w Klecku	(6.000 „)	— 74%
w Uścilugu	(4.000 „)	— 73%
w Maciejowie	(3.000 „)	— 74%
w Łucku	(21.000 „)	— 70%
w Równem	(30.000 „)	— 71%
w Korcu	(5.000 „)	— 79%
w Międzyrzeczu	(2000 „)	— 73%
w Tuczynie	(3.000 „)	— 73%
w Szumsku	(2.000 „)	— 73%
w Wiśniowcu	(4.000 „)	— 70%
w Dąbrowie	(3.000 „)	— 79%
w Trzebinie	(1.300 „)	— 70%
w Dukli	(2.000 „)	— 73%
w Szczercu	(1.000 „)	— 76%
w Krystynopolu	(3.000 „)	— 74%
w Tartakowie	(1.400 „)	— 70%
we Fryntaku	(1.300 „)	— 74%
w Bolechowie	(3.000 „)	— 77%

W następnym numerze „Falangi" podamy dalsze wykazy, ilustrujące niesłychany stopień zażydzenia miast polskich. W Polsce mamy 11 miast posiadających ponad 80% żydów i 9 miast mających ponad 90% żydów! W miastach tych w Polsce Jutrzejszej będą mieszkali tylko Polacy...

Jojne robi karierę...

„W klasie założono samorząd. I oto pewnego razu jeden chłopiec rozkazał, żeby Jojne wypił zawartość spluwaczki i o dziwo — Jojne odmówił. Więc w czasie wyborów rządcy kooperatywy wybrano Jojne, bo jest stanowczy. Od tego czasu stał się naprawdę stanowczym urzędnikiem i gnębił swoich niedawnych prześladowców, gdyż miał władzę".
„Nasz Przegląd" dn. 1.6.34 r. dodatek „Mały Przegląd".

Jojne stał się bohaterem dnia. Co za szczęście spłynęło na całą rodzinę.

Taki syn, taka chluba, Aj, waj! Nikt dotąd nie potrafił się na nim poznać, małego brudnego Jojne ocenić. Tylko tatele mówił z dumą:

— Moja krew, dobra. Główkę do machlojków, do geszefcików ma. Oj, Jojne, spryciarz. On tatele własne lubi nabrać, mnie to z torebki forse lubi ruszyć, a na bonę, ta jak on nie tupnie. Coprawda bona katoliczka — ale Jojne umie ją wziąć za pisk. Ja sam raz wchodzę, a Jojne mój w krzyk:

— Tatele, tatele ona mnie popchła, ona mnie kopła, za uszy mnie drze...

Zwymyślałem ją i co? Wychodzę, i słyszę, jak ten mały Jojne mówi do swojej niańki.

— A widzisz? A będziesz mi uszy myła... Ja ci dam!

Mądrala Jojne, co?

W szkole ginęły książki. Do szkoły ktoś przynosił obrzydliwie cuchnące wódką cukierki i sprzedawał dwa za piątkę.

Dzieci oddają swoje grosze, jedzą wstrętne lepkie cukierki. Handel idzie. Jojne robi dobry interes. Kiedyś mały Antoś syn stróża z tego narożnego domu doszedł do handlarza.

— Jojne, dlaczego sprzedajesz dzieciom cukierki, mój tatuś mówi że są złe?

— Głupi jesteś.

— Jojne, te cukierki kosztują ciebie po pół grosza. Dlaczego oszukujesz? Stałem obok ciebie, jak pytałeś o cenę.

— Głupi jesteś. One nie kosztują wcale. One są „na lewo"...

— — — — —

Na pauzach, ukradkiem w sieniach, korytarzu lub po wyjściu ze szkoły, chłopcy po kilku przystają. Trzymają jakieś kartki w rękach, jakieś rysunki biorą pod światło. Ruda, jak ogień, głowa Jojne jest zawsze między niemi. On coś objaśnia, rechocze charkotliwie.

Jakiś chłopiec podnosi głowę.

— To świństwo, Jojne, idź precz!

— Świętoszek, gluptas — do klasztoru idź, panienka jesteś, dziewczynki się nie wstydzą.

Chłopcy wymykają się pojedyńczo, chce zniknąć i Jojne. Zastępuje mu drogę Jan. Jest to wesoły, dobry chłopak. Jednym ruchem chwyta Jojne za kołnierz, przysuwa do siebie i kuje żydziaka mocno, spokojnie w mordę.

Pornograficzne, ohydne rysunki padają na ziemię...

— — — — —

Jojne napewno zrobi karjerę. Będzie bezpartyjnym i postara się współpracować. Jojne dostanie monopol na handel staremi parasolami, albo świeżemi owocami. Książęta krwi będą ściskać spocone tłuste łapy Jojne. Ministrowie będą klepali po łopatkach. Może sam zostanie nawet ministrem handlu, może przemysłu.

Jojne ma twardy charakter i miękki grzbiet. Miękki grzbiet zgina się łatwo.

Teraz Jojne jest urzędnikiem. Stanowczym *Ma władzę, teraz odpłaci on swoim dręczycielom*, Antosiowi, Janowi i innym. Nauczą się szanować, poznają co to Jojne.

— — — — — —

Mamele i tatele mają sklep na Elektoralnej. Jutro przeniosą się na Nowy-Świat.

Jojne robi karjerę. Wielką, wspaniałą karierę. Genialny Jojne. Już w dzieciństwie miał dużo z wielkiego człowieka. Będzie rósł i rósł.

Jojne zajdzie wysoko. Napewno zajdzie.

Wysoko!

Dopomożemy mu...

— — — — — —

Resztę skreślił cenzor Redakcji.

„en"

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administracja: Nowy Świat 39. Czynne codziennie od 17 — 19-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt. Konto PKO Nr 24.171 Tel. 6.10-60

Redaktor odp. i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39